DZIENNIK URZĘDOWY

OBWODU OLKUSKIEGO

Prenumerata kwartalnie 3 Korony. Nr. 23. Olkusz, 23. listopada 1916.

Jego c. i k. Apostolska Mość, Cesarz i Król Franciszek Józef I., zasnął w Panu w dniu 21. b. m. o godz. 9 wieczorem na zamku schönbruńskim.

W osiemdziesiątymsiódmym roku życia wyrwała śmierć naszego Cesarza ze świata tonącego w tej chwili w pożodze krwi. Serdeczny ból, jaki chwyta serce każdego nie pozwala ocenić w tej ciężkiej chwili całego ogromu poniesionej straty.

Cesarz umarł! Ciężko będzie nie módz spoglądać ku temu wielkiemu Monarsze w czasie tylu trosk i tylu nadziei!

Gdy spoglądamy dziś na to zgasłe wielkie życie, gdy wszystkim oczy łzą smutku zachodzą, gdy my współcześni, przyzwyczajeni towarzyszyć Mu przez tak długi przeciąg czasu, mamy się z nim żegnać na wieki, uczucia nasze nie powinny drgać niepewnością lub struną bojaźni. Co Cesarz Franciszek Józef stworzył — jest niewzruszalne!

Czem był Cesarz Franciszek Józef I dla Swego Państwa, czem był dla każdego poddanego, czem był dla Polski i Polaków, tego obecnie, gdy serca nasze kurcz bólu chwyta, gdy boleść łamie spokojny sąd — tego ocenić nie jest się w stanie. Każdy z nas odczuwa, jakby mu najszlachetniejszą cząstkę swego ja zabrano, gdyż największem szczęściem, osobistem swem szczęściem nazywał każdy z nas dobrodziejstwa od tego Wielkiego Cesarza płynące; On był najżywotniejszą i najszlachetniejszą siłą państwa, był źródłem dobra, ten wielki Dobroczyńca, ten najlepszy Ojciec.

Także i Naród Polski z dziecięcą miłością spogląda na swego Wskrzesiciela, na Zakładnika jego przyszłej wielkości i siły, na Kierownika jego przyszłego rozwoju.

Jeszcze w ostatnich Swych chwilach pomniał nasz Cesarz na Naród Polski, gdy ofiarował Legionom polskim chorągwie, które będą im wręczone w dniu przejścia ich do armii wolnego państwa Polskiego.

Wstąpienie na tron Cesarza Karola I.

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące odręczne pismo:

Kochany doktorze Körber!

Z dniem dzisiejszym objąłem rządy i zatwierdzam pana jakoteż resztę członków gabinetu austryackiego na ich stanowiskach.

Zarazem polecam panu, byś ogłosił dołączoną proklamacyę do Mych ludów.

Wiedeń, dnia 21. listopada 1916 r.

Karol m. p. *Körber* m. p.

Do Moich Ludów!

Do głębi przejęci i wzruszeni, stoję Ja i Mój dom, stoją Moje wierne ludy u trumny szlachetnego Panującego, w którego ręku przez prawie siedm dziesiątek lat spoczywały losy Monarchii.

Łaska Wszechmocnego, która Go w latach wczesnej młodości na tron wyniosła, dała Mu także siłę, po przez najcięższe cierpienia ludzkie niewzruszenie i niezłomnie aż do późnego wieku starczego poświęcić swe życie obowiązkom, które Mu wytyczyły Jego wzniosły urząd Panującego i Jego gorąca miłość ludów.

Jego mądrość, rozwaga i opieka ojcowska stworzyły trwałe podstawy pokojowego współżycia i swobodnego rozwoju i poprowadziły Austro-Węgry z ciężkiej zawieruchy i z niebezpieczeństw przez złe i dobre dnie, przez długi i błogosławiony czas pokoju do tego szczytu potęgi, z którego dzisiaj wraz z wiernymi sprzymierzeńcami toczą walki z nieprzyjaciółmi, którzy je otaczają.

Chodzi o to, by dzieło Jego dalej poprowadzić i ukończyć.

Wśród burzliwych czasów wstępuję na czcigodny Tron Moich przodków, który Mi Mój wzniosły Wuj w niemniejszem blasku pozostawia.

Cel jeszcze nie został osiągnięty. Nieprzełamany jest jeszcze obłęd nieprzyjaciół, którzy sądzą, że w dalszym oporze zdołają pokonać Moją Monarchię i jej sprzymierzeńców, co więcej zdruzgotać ich.

Wiem, że ludy Moje podzielają Moją niewzruszoną decyzyę przetrwania w walce aż do osiągnięcia pokoju, który zapewnia egzystencyę Mojej Monarchii i gwarantuje silne podstawy jej niezamąconego rozwoju.

W dumnem oczekiwaniu wierzę, że Moja bohaterska siła zbrojna, wsparta o pełną poświęcenia miłość ojczyzny Moich ludów i w wiernem braterstwie broni z wojskiem sprzymierzonem, i nadal przy łaskawej pomocy Bożej odeprze wszystkie ataki nieprzyjaciół i sprowadzi zwycięskie zakończenie wojny.

Równie niewzruszoną jest Moja ufność, że Moja Monarchia, której stanowisko mocarstwowe zasadza się na prastarej, w godzinie niebezpieczeństw nowo przypieczętowanej nierozerwalnej wspólności doli jej obu państw, wyjdzie z tej wojny zahartowana i wzmocniona wewnątrz i na zewnątrz. Ufamy, że ludy Moje są przejęte myślą współprzynależności i ożywione głęboką miłością ojczyzny, łączą się dzisiaj w pełnem poświęcenia niezłomnem postanowieniu odparcia nieprzyjaciół zewnętrznych, współdziałać będą także nad dziełem pokojowego odrodzenia i odmłodzenia, by oba państwa Monarchii wraz z przyłączonym do nich krajem, Bośnią i Hercegowiną wprowadzić w epokę wewnętrznego rozkwitu, rozwoju i wzmocnienia.

Błagając Niebo o łaskę i błogosławieństwo dla Mnie i Domu Mego, jak niemniej dla Mych ukochanych ludów, ślubuję w obliczu Wszechmocnego, że wiernie zarządzać będę dobrem, które Mnie przodkowie Moi przekazali.

Pragnę wszystko uczynić, by w najkrótszym czasie wygnać okropności i ofiary wojenne, by odzyskać dla Mych ludów tak utęsknione błogosławieństwo pokoju, skoro tylko na to pozwolą cześć Mej broni, warunki życiowe Moich państw i ich wiernych sprzymierzeńców i upór naszych nieprzyjaciół.

Chcę być sprawiedliwym i pełnym miłości księciem Mych ludów, chcę ich konstytucyjne swobody i wszystkie inne prawa wysoko cenić i czujnie dbać o równość wszystkich wobec prawa. Mem nieustannem dążeniem będzie popierać moralne i duchowe dobro Mych ludów, osłaniać wolność i ład, w Mych państwach zapewnić wszystkim zarobkującym członkom społeczeństwa owoce uczciwej pracy.

Jako drogocenną spuściznę po Mym poprzedniku obejmuję przyjazną i serdeczną ufność, jakie spajają lud z Koroną. Ta spuścizna niechaj Mnie sił doda, bym jako Panujący sprostał obowiązkom Mego wzniosłego i ciężkiego urzędu.

Przejęty do głębi, wierzę w niezniszczalne siły żywotne Austro-Węgier, owiany serdeczną miłością Mych ludów, chcę Moje życie i Moje wszystkie siły oddać w służbę tego wysokiego zadania.

Karol m. p. *Körber* m. p.

C. i k. Komendant obwodu

Pułkownik Kwiatkowski, w. r.

Kraków. — Druk. W. L. Anczyca i Spółki.